№ 33. Kraków 9 Lutego — Sobota. Rok 1856.

N.-Sącz. Rynek N
Wy. Grabow

...y poniedziałki i dni następujące po dniem każdego miesiąca.

kwartalnie . . . . „		...nik „Czas“ w Państwie Austryackiem (pocztą)
miesięcznie . . . . . . „ 1 30 kr.		...ocznie . . . . zł̸r. 20
		...ocznie . . . . „ 10
		kwartalnie . . . . . . „ 5
		miesięcznie . . . . . . „ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie . . . . zł̸r.	30	rocznie . . . . zł̸r.	26
półrocznie . . . . „	15	półrocznie . . . . „	13
kwartalnie . . . . „	8	kwartalnie . . . . „	7

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 8 lutego.

Zdaje się rzeczą być pewną, że książę Gorczaków przy podpisaniu protokółu z 1go lutego w Wiedniu proponował, aby Prusy zaproszone zostały do wzięcia udziału w przyszłych konferencyach, że hr. Buol poparł wniosek posła rosyjskiego, bar. Bourqueney zaś i sir Seymour wzięli tę sprawę *ad referendum*. Tak donosiły depesze telegraficzne i pisały korespondencye. Zawezwanie więc Prus zależeć będzie od Francyi i Anglii, bo Turcya niechybnie pójdzie za zdaniem tych mocarstw.

Lecz jakież jest zdanie gabinetów paryskiego i St. James? Sądząc z tego co w téj mierze pisały dzienniki uchodzące za półurzędowe organa, *Constitutionnel* i *Morning Post*, wypadałoby wnosić, że zdanie rzeczonych gabinetów jest przeciwne zawezwaniu Prus do konferencyi, że dopiero po zawarciu pokoju Prusy mają być zaproszone do podpisania traktatu. Mowa tu jest oczywiście o wezwaniu bezwarunkowem Prus do wzięcia udziału, bo jeżeliby przystąpienie Prus miało być warunkowem, to jest w skutek przyjęcia solidarności pięciu punktów *ultimatum* podpisanego przez Rosyę, to wtedy kwestya cała przenosi się znowu na pole neutralnego stanowiska Prus i ich dotychczasowéj polityki, na pole dyskussyj i trudności, jakie miały miejsce przy pierwszéj konferencyi, i jakich wtedy dyplomacya usunąć nie zdołała.

Zeit, który uchodzi za organ bar. Manteuffla, utrzymuje, że honor Prus nie wymaga bynajmniéj tego udziału, że przeciwnie godność wielkiego mocarstwa żąda od Prus wstrzymania się od wszelkiego kroku, aby być do obrad przypuszczonemi, że dla tego właśnie ani wspominać nie chce o wpływie Prus w Petersburgu i parciu tego mocarstwa na Rosyę w chwili przedstawionych przez Austryę propozycyj. *Zeit* sądzi, że mocarstwa zawezwą Prusy do konferencyi i ułożenia pokoju z powodów prawnych i politycznych. Pierwsze wynikają stąd, że rozprawy toczyć się będą o kwestyi będącéj przedmiotem traktatu z r. 1841 podpisanego przez pięć wielkich mocarstw i będącego pod ich wspólną rękojmią. Zmiany w tym traktacie nastąpić muszą, a prawo narodów niedozwala ich chyba za zgodą wszystkich mocarstw podpisanych i dających gwarancyą. Inaczéj nowy traktat nie mógłby mieć wagi w prawie publiczném europejskiém. Drugie, to jest, powody polityczne, wypływają z wojny, któréj celem miało być przywrócenie równowagi europejskiéj, czyli oparcie jéj na silniejszéj podstawie i zabezpieczenie przeciw przewadze rosyjskiéj. Jeżeli Prusy nie będą miały udziału w konferencyach, rezultat tychże nie będzie ich obowiązywał. W przypuszczeniu, że Rosya poźniéj nadwerężyłaby zawarty traktat, Prusy nie miały żadnéj przyczyny interweniować, stanowisko ich byłoby dowolne, a równowaga europejska mogłaby być tak dobrze zachwiana jak dzisiaj. Prusy zatém mogą *czekać* spokojnie, aby je mocarstwa do konferencyi wezwały.

Powody te stawione przez *Zeit*, wytknęliśmy już nieco dawniéj (*Czas* z d. 30 stycznia) dotykając oraz pewnych przeszkód, które się napotykają w bezwarunkowem przyjęciu Prus do konferencyj. Być może, iż mocarstwa zachodnie zamyślają w konferencyach ułożyć tylko przedugodne punkta, zapewnić niejako ich rezultat czyli pokój, a dopiero w kongresie na większą skalę, w kongresie europejskim ułożyć stanowczo traktat. Do tego kongresu zawezwanoby Prusy. Idzie tylko o to, czy Prusy podpisałyby traktat, gdyby niebyły członkiem konferencyj na którychby ułożono jego warunki. *Zeit* powiada stanowczo, że Prusy nie przyjęłyby téj propozycyi, żeby nie podpisały ani zaręczyły. W rzeczy samej, niema powodów dla którychby to uczynić miały. Korzyści, jakieby z traktatu dla Niemiec w ogóle płynęły, używać będą nawet bez podpisania onego, a przytem zachowają sobie sprzymierzeńca w Rosyi i pewne odrębne stanowisko, które może mieć swe niewygody w pewnych kombinacyach, ale z drugiej strony daje im pewną niepodległość i punkt oparcia w kwestyach niemieckich, o które Prusom najwięcej chodzi.

Monitor zapewne wkrótce zapowie otwarciek onferencyj i objaśni nas co do tego przedmiotu. Zawezwanie Prus do konferencyj można będzie uważać za chęć niezaprzeczoną mocarstw zachodnich do zawarcia pokoju i to o ile być może stałego. Przeciwnie, otwarcie konferencyj bez Prus będzie symptomatem, że mocarstwa zachodnie przygotowane są na wszelkie ewentualności.

Z kwestyą zawezwania Prus do wzięcia udziału w konferencyach paryskich, łączy się i to bezpośrednio propozycya jaką Austrya wczoraj uczynić miała na zgromadzeniu związkowem, aby Niemcy przystąpiły do podpisanego w Wiedniu na d. 1 lutego protokółu, i zawarte w nim warunki pokoju przyjęły za swoje. Następstwem tego przystąpienia byłoby bez wątpienia uznanie solidarności Niemiec w dopięciu na przyszłość określonych celów w propozycyach austryackich, jakoteż udział w negocyacyach zawiązać się mających. O moralnym wpływie tego przewidzianego kroku na konferencye, pozwoliliśmy sobie także wypowiedzieć zdanie nasze (*Czas* 2 lutego) i przekonanie nasze jest to samo.

Winniśmy tu tylko przypomnieć, że Austrya po pierwszych, to jest wiedeńskich konferencyach, przedstawiła podobnież związkowi niemieckiemu ówczesne cztery punkta z żądaniem aby Związek do nich przystąpił. Wiadomo jaki był wypadek téj propozycyi. Prusy i inne państwa niemieckie wynurzyły wdzięczność Austryi za pieczę nad interesami Niemiec, przyjęły dwa pierwsze punkta, które już były w konferencyach rozwiązane i załatwione, ale dwóch drugich przyjąć nie chciały, nie uważając za stosowne porzucić zachowane przez nie dotąd neutralne stanowisko, obawiając się, aby uznanie solidarności w osiągnięciu tych warunków, nie pociągnęło za sobą zbrojnego wystąpienia przeciw Rosyi. Opierały się one głównie na elastyczności i niepewności trzeciego punktu, tego głównie o który rozbiły się konferencye.

Prawda, że dzisiaj Austrya czyni propozycye przed konferencyami, a wtedy czyniła je po konferencyach; że teraz punkt trzeci jest nierównie lepiéj określony, że Rosya na niego przystała, zgoła, że widoki pokojowe są nierównie większe aniżeli wtedy, kiedy dalsza wojna była nieochybną. Ale czyż przez to da się wnosić z pewnością, że Bundestag przyjmie inaczéj propozycye? Czyż nie będzie on widział w *piątym* punkcie, w owych zastrzeżonych przez mocarstwa warunkach, podobnéj elastyczności i niepewności, jaką upatrywał dawniéj w punkcie *trzecim*? Czyż będzie chciał się zobowiązać, gdyby do pokoju nieprzyszło do następstw, jakieby wypaść musiały?

Przesądzać nie widzimy potrzeby.

W razie gdyby Związek niemiecki przystąpił do propozycyi austryackiéj, rzecz się niezmiernie upraszcza, widoki pokojowe są wzmocnione nową siłą, Prusy wtedy przystępują do konferencyi, cała kwestya ich zawezwania upada. Wtedy, jeżeli nastąpi pokój, traktat europejski będzie na równowadze oparty; jeżeli nienastąpi, w wojnie bardzo być może, że Austrya poparta przez Niemcy wziąść będzie musiała udział, a Rosya wystawiona jest na ogromną europejską koalicyę.

W razie gdyby Związek Niemiecki nieprzystąpił do propozycyi austryackiéj, sprawa się wikła, widoki pokoju są słabe. Kwestya zawezwania Prus nie usuwa się i staje się nierównie trudniejszą, albowiem wiadomo już będzie, że mocarstwo to nie uznaje solidarności co do warunków, a zawezwanie go mimo tego do narad byłoby ze strony państw zachodnich pewnem ustąpieniem. Wtedy, jeżeli z konferencyj (bez Prus) wypadnie pokój, to następstwa *chwilowe* z decyzyi odmownéj Bundestagu będą prawie żadne dla Europy, w Niemczech tylko da się uczuć przewaga Austryi; następstwa zaś *na przyszłość* mogą być bardzo wielkie, gdyby zwłaszcza kwestya niemiecka wyszła kiedy na wierzch. Austrya miałaby za sobą Zachód, Prusy Rosyą. Jeżeli z konferencyj wypadnie dalsza wojna, to następstwo *chwilowe* jest wielkie, bo Austrya wtedy bez Niemiec może być wciągniętą w wojnę, któréj wypadków nikt przewidzieć nie zdoła.

Te mniéj więcéj przedstawiają się ewentualności z przyjęcia lub odrzucenia propozyi austryackiéj przez Bundestag. Może jednak filozofia Frankfurtu wynajdzie jakowy pośredni sposób, aby propozycye ani odrzucić ani przyjąć. Nie mając żadnéj pretensyi do transcendentalnych spekulacyj, nie będziemy się wdawać w żadne zagadki, zwłaszcza, że za dni kilka skutki postępowania Austryi będą wiadome.

Korespondencya Czasu.

Paryż 4 lutego.

Jeszcze dodam jedno słowo o różnicy polityki morskiéj i kontynentalnéj, która rozdzieliła Francyą i Anglią i która poprowadziła dwór francuzki do myśli pokoju. Zapewniają mnie, że Napoleon III. domagając się zamienienia wojny morskiéj na kontynentalną, domagał się dla Francyi Belgii, ofiarując inne wynagrodzenie dynastyi belgijskiéj. Nigdym tego nie przypuszczał w przekonaniu, że Anglia, trzymając się dawnych tradycyj, nigdy nie pozwoli aby porty przeciwległe ujściu Tamizy przeszły w ręce francuzkie. Są jednak dowody, że domaganie się Napoleona III. było takiém o jakiém mówię i że miało mu posłużyć w oczach pokojowéj Francyi, do usprawiedliwienia dalszéj, długiéj a kosztownéj wojny. Tłumaczy to nam dzisiaj dawniejsze artykuły p. Granier de Cassagnac o potrzebie kompensacyi dla Francyi i wyjazd Księcia Flandryi do Londynu „w interesie nadzwyczajnéj wagi“, jak mówiła *Indépendance*. Lord Palmerston musi być do pewnego stopnia uniewinnionym jeżeli się nie przychylił do żądania Francyi. Ustąpienie Belgii obraziło tradycyą dawnéj polityki angielskiéj i podnosiło ogromnie tak katolicyzm jak Francyę. Lord Palmerston wolał poprzestać na korzyściach otrzymanych na Rosyi i zabezpieczeniu Turcyi, niż wziąść na siebie wszelką inną kombinacyą równo-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POMNIKI KRÓLÓW POLSKICH.

Przy obudzoném zamiłowaniu do badań pamiątek ojczystych, kilkakrotnie w ostatnich latach w kraju, a więcéj może za granicą napisano o wawelskich grobach, trumnach i pomnikach; rysunków zaś monumentów królewskich ledwo że nie do zbytku natworzono. Czyli pożyteczna mozolić się nad bibliograficznym wykazem tych polskich, niemieckich, francuzkich pism i rycin, chcąc rzecz nanowo traktować; okaże treść pracy naszéj z niemi porównana. Dość ogólnie powiedzieć: że większa część artykułów przedmiot ten po za Krakowem traktujących, wypłynęła z pod piór autorów którzy zapewne Wawelu nie widzieli, ale opisywali grobowce wedle rycin tak znów niedokładnych, że na nich trudno ptaka od rycerza lub anioła rozróżnić. Dziwna, że nawet polemiki staczano niedawno [1]) o opisy i ryciny sarkofagów królewskich; a wystąpił do walki taki autor co zarzucał drugiemu ignorancyą za to: iż śmiał wskazywał Wilno za miejsce grobu króla Aleksandra Jagiellończyka!

Są co piszą o królewskich pomnikach, a ani ich nie widzieli, ani też udali się do czystych źródeł, jakie zasłużeni A. Grabowski, J. Mączyński i K. Wurzbach w książkach swych podali.

Przyznam się, że boli i bardzo boli, jeśli rzecz tak ważna sama z siebie, zdolnego pióra i artystycznego ołówka doczekać się nie może. Oto świeżo Lelewel, pisarz co mu najwłaściwiéj zabrać słowo w téj ważnéj materyi, wydał w Poznaniu broszurę: *Grobowe królów Pomniki*. I cóż? katedra nasza zdala od niego; a położył przed sobą ryciny i opisy grobowców, aby z téj mozajki obraz ułożyć. Jeśli komu, to pewno jemu nikt nieodmówi mozolnego szperania; a więc dowód jaki był materyał, kiedy praca autora niedokładna i miejscami z prawdą się rozminęła. Wpatrywał się szanowny nasz historyk w ryciny grobowców i widział tam 5 postaci gdzie ich 14 siadło u stóp pomnika — zobaczył marmury, gdzie piaskowiec; malowanie bizanckie, gdzie utwór włoskiéj szkoły itd. — a opisy z których czerpał, pomogły do błędnych szczegółów w téj broszurce zawartych. Trudno podawać sprostowań tworząc recenzyą na sposób drukarskiéj korrekty, gdzieby pisać wypadło: w broszurze Lelewela podano *u głowy króla lew* — czytaj: *poduszki* — *u podnóża smok* — czytaj: *krzyż z pogonią* itp. Przecież niepodobna znów przedmiotu milczeniem pominąć, kiedy już takiemu Lelewelowi przyszło czerpać z mętnych źródeł. A więc niezrywając się na dokonanie tego, co pragniemy aby zdolne uskuteczniło pióro; ani nudząc poprawkami, któreby na gramatyczną zakroiły polemikę — idziemy na Wawel obejrzeć tylko monumenta i dać notatkę sumiennego ich opisu; po epigrafy i szczegóły dat do monografij Krakowa odsyłając.

W zacytowanéj broszurze przesuwa Lelewel między kolumny i girlandy grobowców nitkę dziejów; widząc w artystyczném przedstawieniu pomników upostaciowanie i zsymbolizowanie epok, w których stanął ten lub ów sarkofag. Myśl ta nie zewszystkiém zgodzić się może (jak to czuje sam autor) z rzeczywistém przedmiotu obejrzeniem — że bowiem grobowe Łokietka łoże, proste i z gruba ciosane, jako państwo w owe czasy dopiero stawające na podwalinach przyszłego ogromu; że znów postacie Zygmuntów ożywione na grobowcach, jako ich czasy — to objaw sztuki, właściwość gotycyzmu, renesansu i dalszych rozwojów budownictwa i rzeźby, a nie przypadkowe lub umyślne historyi narodu zobrazowanie. Przecież w tém widzeniu rzeczy, świeci uczucie i poezya, do któréj groby nasze natchnęty sędziwego autora; a więc pozwalam sobie ubrać rzecz niniejszą głównym szkicem myśli owéj.

* * *

Jakie i gdzie były grobowce pierwszych władców naszych? odpowiadają nam na owo pytanie mogiły *Wandy* i *Krakusa*. Podobnym zapewne obyczajem pochowano popioły *Ziemomysła* w Gnieźnie, a *Bolesława II* i *Władysława II*, gdzieś za granicznemi słupami ojczystéj ziemi. *Mieczysław*, *Bolesław Wielki*, *Mieczysław II* i *Kazimierz Mnich* legli w poznańskiéj katedrze — a o grobowcach ich uczenie rozpisał się był dawniéj Lelewel, rozbierając w *Polsce średniowiecznéj* (T. II) sprzeczne o pomnikach tych królów podania. Starowolski, Pruszcz a ostatecznie Lelewel i Przeździecki, dali nam szczegółowe badania nad ossyackim *Bolesława Śmiałego* pomnikiem. Gawarecki obejrzał i podał co się dało o grobach *Władysława Hermana* i *Bolesława Krzywoustego*, którym płocka katedra swe sklepy na wieczny otwarła spoczynek. O grobie *Władysława Laskonogiego* niewiem — a zdaje mi się, że i on w Wielkiéj Polsce. *Mieczysław Stary* położył się w Kaliszu. *Bolesław Kędzierzawy* i *Kazimierz Sprawiedliwy* mieli groby w katedrze krakowskiéj; ale pomniki ich zniszczył pożar 1306 r. Gdzieby spoczywały prochy *Leszka Białego*? trudno mi doczytać się w kronikach. *Bolesław Wstydliwy* wedle świadectw rozlicznych, pochowany w krakowskim kościele XX. Franciszkanów. Pomnik Władysława księcia Kaliskiego miano długo za nagrobek Bolesławów, a w któremby miejscu był istotnie, dotąd nieoznaczono. *Leszek Czarny* spoczął u Dominikanów w Krakowie, gdzie przypominały pamięć jego dwa pomniki po lewéj stronie wielkiego ołtarza wzniesione — współczesny kamienny kruszcem ozdobny zakrywał drewniany w XVII stuleciu wzniesiony, który w ostatnim spłonął pożarze. Oba zrysował i wydał A. Płonczyński w piśmie *Groby i pomniki królów*, które najwierniejszym przerysem gro-

---

[1]) Poszło o wydanie Wolfowskie *Monumentów* Stachowicza — patrz *Gaz. Warsz.* z 1853 Ner. 320, *Czas* z r. 1854 Ner 31 i powtórzenia w innych Dziennikach owych chwil. Rysunki Stachowiczowe muszą pozostać wybornemi, dopóki lepszych nie będzie.

wagi europejskiéj. Wszystko pokazuje, że Napoleon III. w razie zawarcia pokoju, wiążąc się z Austryą i strasząc związaniem się z Rosyą, będzie się starał Anglią poniżyć i prędzéj czy późniéj zmusić ją do podpisania na położone warunki. Obalenie lorda Palmerstona będzie zapewne jego głównéem zadaniem. Anglicy bawiący w Paryżu zapewniają, że przeciw temu popularnemu i prawie samowładnemu ministrowi gotuje się potężna koalicya, która może go obalić. Są to jeszcze rzeczy niepewne, ale cokolwiek nastąpi, idea Cesarza *reste entiere* (pozostaje w całości) jak mówią Francuzi. Jeżeli, o czém jestem przekonany, Cesarstwo nie znajdzie przeszkody we wnętrzu Francyi, wszystkie wypadki będą zmierzać do urzeczywistnienia téj idei. Stanie się zapewnie, że pokój ocali i wzmocni Rosyą, lecz stać się zapewne może, jak powiedział p. Roebuck, że nowa wojna przeciw Rosyi będzie musiała się rozpocząć za lat dziesięć.

W domu księżnéj Lieven panuje przekonanie, że pokój będzie zawartym. Wszelako Król sardyński się zbroi, a Król ten musi mieć ostatnie słowo Cesarza. Paryż mówi dzisiaj: trzy podobieństwa do prawdy są za pokojem, a jedno za wojną. Pokój zawisł nie tyle od kongresowych szykan, ile od decyzyi Anglii i negocyacyj które się toczyć muszą w téj chwili. Jenerał Orłow i baron Brunnow przybędą do Paryża za dni dwanaście. Kongres będzie się odbywał nie w pałacu elizejskim, lecz w ministeryum spraw zewnętrznych pod prezydencyą hr. Walewskiego. Zdaje się ciągle, że Prusy nie będą przypuszczone do kongresu i że jeżeli już nie wojenna, to polityczna szachownica Europy pozostanie taką, jaką była ułożona na początku wojny. Alians francuzko-austryacki nie może tylko się wzmagać i stać się biegunem około którego obrócą się przyszłe wypadki. W dzisiejszym *Constitutionnelu*, p. de Céséna opisując dążenie Francyi do pokoju, szydzi z projektów przerobienia karty Europy, które dawniéj p. Granier de Cassagnac poważnie układał. Jak widzicie, metamorfoza pisarzów rządowych jest zupełna i metamorfoza ta odpowiada dzisiejszéj polityce rządowéj i usposobieniu Francyi, pragnącéj rzeczy wielkich, ale znużonéj drożyzną i w niepodobieństwie dokonania rzeczy wielkich, pragnącéj pokoju. *Siècle* radzi ciągle dalszą wojnę i w pokój niewierzy. *Débaty* nic nie odpowiedziały na mowę lorda Derby, który do nich się obrócił kiedy powiedział, iż są dzienniki francuzkie które utrzymują, że operacye wojenne w Azyi mniejszéj nie wchodzą w interes Francyi.

Paryż 4 lutego.

Giełda podwyższa się coraz bardziéj i prawie co dzień o jednego franka. Piszą że Rosya robi wielkie obstalunki w Lyonie i że jest pewna pokoju. Jednakże spekulanci paryzcy okazują ufność w podwyżkę giełdy tylko do 20go t. m. to jest do chwili zebrania się kongresu. Skoro się zbierze kongres, giełda wpadnie w ogólną nieufność i zapewnie będzie papiery sprzedawać. Mówią, że w dzień otwarcia kongresu, Cesarz zamierza zrobić rewią całéj armii paryzkiéj...

Mamy czas chłodny lecz piękny. Wczoraj, jako w zapustną niedzielę, wysypała się na bulwary i pola Elizejskie cała ludność. Tłuste woły były obwożone na niskich wózkach. Cesarstwo pokazują się często na przechadzkach. Kilka dni temu, Cesarz przechadzając się po lasku boulońskim spostrzegł że miał za sobą nieznajomego psa z rasy grifonów, który go nieodstępował. Widząc dziwny instynkt tego psa rzekł: jeżeli pójdzie za mną do Tuileryów, zostanę jego panem. Cesarz wsiadł potem do powozu, jechał prędko, ale pies leciał równie prędko i kiedy wysiadł przed Tuileryami, Cesarz znalazł go znowu za sobą. Od tego czasu, dowcipny grifon gości w Tuileryach i ma już może swych dworaków. Cesarzowa ma dwa ulubione psy, z któremi się przechadza, a od których niechce płacić podatku, protestując przeciw prawu, uchwalonemu przez Izby, na te dobre i często użyteczne zwierzęta. Sprzeczki jéj w téj materyi mają być zabawne. Niewiadomo czy Cesarz za psy Cesarzowéj podatek zapłacił. W skutek nałożonego podatku, parę milionów psów utraciło życie. Rękawiczki powinnyby stanieć w Paryżu, gdyby Paryż chciał i mógł pomyśleć o taniości.

Książę Napoleon robi wielką loteryą na dary które mu były dane na korzyść armii krymskiej.

Agitacya młodzieży przeciw professorom, uważanym za cesarskich, jeszcze nie ustała pomimo czujności policyi. PP. Nisard i Levernier są w niespokojności. Młodzież sławi dziś professora de Lomenie, autora biografii Beaumarchais, który potrafił jéj miłość pozyskać, Obiega między uczniami wiele kartek niepodpisanych, które dają hasło do różnych małych manifestacyj. Rząd radby wynieść szkoły z Paryża, ale trudności są wielkie. Wyniesienie szkół pozbawiłoby chleba wiele rodzin żyjących z uczniów, a zamieszkujących *le quartier latin*.

W braku innéj polemiki, wolność sumienia zajmuje bardzo dzienniki. Znając usposobienie Francyi w tym przedmiocie, Cesarz, nad moje spodziewanie, mianował professorem kolegium francuskiego p. Frank, izraelitę. Izraelici krzątali się bardzo w tym interesie. Inny przypadek, dotyczący wolności sumienia, zdarzył się przed sądem orleańskim. Sąd ten zadecydował także rzecz na korzyść wolności sumienia. W tych dwóch wypadkach, *Univers* musiał walczyć ze wszystkiemi prawie dziennikami, mianowicie z *Débatami*, *le Siècle* i *la Presse*. *Débaty* bronią wolności sumienia wszędzie, nawet w Anglii i Szwecyi.

Cesarz musiał przyjąć dymissyą p. Drouyn de Lhuys i kazać go wykreślić z listy członków Senatu. Opinia publiczna przypisuje p. Drouyn de Lhuys przeczucie, dla tego że on opuścił dawniéj rządy Guizota, ale się zapewnie myli i kładzie na przeczucie to co jest tylko skutkiem obrazy i dumy z posiadanego bogactwa.

Panna Rachel wróciła do Paryża ma ona wyjechać wkrótce do Nicei. Czy wróci do teatru francuskiego? czy porzuci swój zawód aktorski? niewiadomo.

W ogóle, kończący się karnawał paryzki był dość smętny. Anglicy, obciążeni zdublowanym *income tax*, prawie się nie bawili. Teatra robiły dobre interesa.

Wiedeń 7 lutego. Wyjazd hr. Buola do Paryża nastąpić ma już jak utrzymują dzienniki w sobotę 9go. Gdy wszakże konferencye rozpocząć się mają najwcześniéj 20go, przeto wnoszą, iż c. k. minister spraw zagranicznych ma inne jeszcze cele które pobyt jego w Paryżu czynią potrzebnym. Dziś wieczór wyjeżdża ztąd bar. Bourqueney do Paryża. *O. D. Post* w liście z Paryża utrzymuje, że hr. Buol nie stanie w pałacu poselstwa austryackiego w Paryżu, który urządzony jest skromnie i nie wystarczyłby na pomieszczenie przyzwoite ministra pełnomocnego austryackiego jadącego ze świetnym i licznym orszakiem.

— Nowe towarzystwo kopalń węgli i kolei żelaznéj z Wolfsegg do Traunthal rozpisało wezwanie do subskrypcyi na akcye. Kapitał towarzystwa składać się ma z 7200 akcyj po 250 złr. wartości emissyjnéj, czyli 1,800,000 złr. kapitału. Założyciele towarzystwa wzięli na siebie 3280 akcyj *al pari* jako częściowe wynagrodzenie za odstąpienie towarzystwu kopalni węgla, kolei konnéj, zabudowań itp., reszta 3992 akcyj po 250 złr. puszczane będą w obieg w miarę potrzeby; a tymczasem 1500, które będą procentowane po $5^{0}/_{0}$. Dom S. M. Rothschilda zaczął dziś przyjmować podpisy na te akcye.

— *Gazeta Wiedeńska* podaje szczegółowy raport z wypadku zaszłego 1go b. m. na kolei peszteńskiéj dla zbicia przesadnych opowiadań podanych przez *Lloyda* peszteńskiego i przez *Donau*.

— JCK. Ap. Mość nakazał, jak to opiewa rozporządzenie naczelnéj komendy armii z d. 26 stycznia, ażeby w poborze i rozdziale rekrutów przeznaczonych do uzupełnienia armii trzymano się miary wyznaczonéj, jako najmniejszéj do każdego rodzaju broni z tém dołożeniem, że najniższa miara na 1 i 2 klassę wieku oznacza się 60 cali (5 stóp) a na inne klassy 61 cali ma być rekrut mierzony. Do linii, strzelców, korpusu morskiego, artyleryi morskiéj i korpusu majtków rachuje się wzrost w pierwszych dwóch klassach najmniéj 60 cali, począwszy zaś od 3éj klassy 61 cali; do ułanów, huzarów i pociągów rozpoczyna się miara najniżéj od 61 cali, a w kawaleryi lekkiéj, pociągach, artyleryi wozowéj i pionierów wozowych nie mogą być brani rekruci wyżsi nad 65 cali. Kanonierowie wozowi, pionierowie tacyż i rekruci batalionów sanitarnych mają mieć 62 cali miary; artylerya w ogóle 63 cali. Z rekrutów artyleryjskich, $^{3}/_{4}$ ma być przeznaczone do służby działowéj a $^{1}/_{4}$ do pociągowéj, w pionierach $^{4}/_{5}$ do służby a $^{1}/_{5}$ do wozów. Kirasyery, dragony, służba pionierska, inżynierya, remonty najmniéj 64 cali, żandarmerya najmniéj 65 cali, a u minierów $^{1}/_{5}$ może mieć tylko 63 lub 62 cali. Miara tylko w calach wiedeńskich ma być odtąd używaną. Miara powyższa obowiązuje także zaciągających się ochotników.

Francya.

Jeden z korespondentów *Indépendance belge* donosi pod d. 4 lutego, że pełnomocnicy ze strony Rosyi na konferencye paryskie przeznaczeni pp. hr. Orłów i Brunnów już są w drodze do Francyi, i że dla obydwóch tych dyplomatów przygotowują apartamenta w hotelu dawnego poselstwa rosyjskiego na przedmieściu St. Honoré. Zdaje się, że i pełnomocnicy innych państw staną w hotelach dotyczących poselstw. Dla lorda Clarendona jednak, który ma przybyć z liczną świtą piękny najęto pałac na polach elizejskich. Pan Bourqueney spodziewany jest najdaléj w końcu tygodnia.

Ciało prawodawcze jak ostatecznie słychać, ma się zgromadzić 4go marca. Niepodobna przemilczeć o ogromnym rozwoju, jaki pokój ma nadać spekulacyom, przemysłowi itd. Rolnictwo przepomnianem także niebędzie. Mówią o znakomitem w tym celu wsparciu, którego środki dostarczone zostaną za pośrednictwem kredytu ruchomego; chodzi tu jak mówią powszechnie ni mniéj ni więcéj jak o miliard mający być rozdzielonym na wszystkich punktach ziemi, na koszta drenowania, trzebienia, zasiewania lasów i inne ulepszenia.

Inny korespondent pisze: Niezgadzano się co do wyboru miejsca, gdzie się kongres odbywać będzie. Mówiono z początku o pałacu elizejskim. Pogłoska ta niemiała żadnéj podstawy. Gdyby Cesarz miał prezydować na konferencyach, w takim razie byłyby na nie przeznaczone Tuillerye. Lecz w przeciwnym razie konferencye odbywać się tylko mogą w ministeryum spr. zagranicznych, któremu zwyczaj przyznaje pod tym względem ten przywiléj, a którego niebyłoby powodu zaniedbywać względem zgromadzić się mającego kongresu.

Ciekawą jest okoliczność, że p. Bourqueney, hr. Buol i książę Gorczakow którzy się podpisali w Wiedniu na ważnym akcie obejmującym pierwsze wyrażenie pokojowych usposobień Francyi, Austryi i Rosyi, znajdowali się raz już razem na początku swéj karyery dyplomatycznéj przed 30 laty, w Londynie, jako przydani do poselstw dotyczących. P. Bourqueney towarzysz do Anglii panu Chateaubriand, pod świetną wróżbą którego wszedł do dyplomacyi, gdzie własną zasługą miał sobie wyrobić tak ważną i tak poważaną pozycyą.

Sardynia.

Dziennik *Opinione* pisze z Turynu:

Piemont, przystąpiwszy do traktatu przymierza pomiędzy Francyą, Anglią i Turcyą, ma rowne z temi mocarstwami prawo należenia do konferencyj pokojowych.

Na kongresie przeto wiedeńskim oznaczony został stopień udziału w traktacie dotyczącym kwestyj europejskich, nie według wielkości państw lecz według miary udziału, jaki każde z państw miało w poprzedzających ogólnych wypadkach.

Nasz sposób widzenia znajduje się usprawiedliwionym następującemi artykułami konwencyi z 10 kwietnia 1854, i aktem przystąpienia Sardynii w d. 26 stycznia 1855.

Art. 3. Cokolwiek nastąpi w skutku wykonania obecnéj konwencyi, wysokie strony kontraktujące zobowiązują się nieprzyjmować żadnych układów, ani żadnych propozycyj, dążących do położenia kresu krokom wojennym, ze strony dworu cesarsko-rosyjskiego, bez poprzedniego wspólnego naradzenia się.

Art. 5. N. Cesarz Francuzów i N. Królowa Zjednoczonych Królestw W. Brytanii i Irlandyi przyjmą do swego przymierza w celu wspólnego działania, te mocarstwa europejskie, które do nich przystąpić zechcą.

Akt przystąpienia brzmi: „Minister spraw zagranicznych króla sardyńskiego itd. oświadcza: iż J. K. Mość Król sardyński przystąpił niniejszym aktem, do wzwyż wspomnionéj konwencyi, i do tych warunków, które jeszcze dopełnionemi nie zostały.“

Gdyby poprzednio było jakie przeciwne postanowienie co jakeśmy dowiedli nie jest, zacytowany przez nas wyjątek z późniejszego traktatu uchyla wszelką wątpliwość.

Rosya.

Cesarz Aleksander zajmuje się bardzo gorliwie marynarką rosyjską. Zważając na znaczne straty jakie w ciągu bieżącéj wojny poniósł korpus oficerów morskich, powiększył liczbę wychowańców morskiego korpusu kadetów, dając uposażenie na 60 nowych uczniów. Innym ukazem polecił, aby rodziny i dzieci oficerów, którzy w służbie rządowéj dalekie wyprawy przedsiębiorą, pobierały od rządu zasiłek na swoje utrzymanie i wychowanie dzieci.

— Minister sprawiedliwości Panin, wprowadził chwalebne urządzenie. Z wyjątkiem niedziel i świąt udziela codziennie posłuchanie o 3éj godzinie popołudniu wszystkim chcącym wnieść do niego skargi lub przedstawienia. Za tym przykładem ma iść minister spraw wewnętrznych. Cesarska komisya do roztrząsania próśb (komisya proszenij), otrzyma szerszy zakres czynności i liczba jéj członków będzie zwiększoną.

— Rozkazem dziennym z 21go stycznia, vice-admirał Putjatin, znany dawny dowódzca eskadry kamczackiéj, mianowany został naczelnikiem sztabu przy wojennym jenerał-gubernatorze kronsztadskiem księciu Menszykowie.

— Ukaz cesarski z 8go stycznia do rządzącego senatu wyraża: „Z powodu rozległości i składów obowiązków tych jenerał-gubernatorów, którym, oprócz przywiązanych do ich urzędu powinności, poruczonem było czasowo i zarządzanie niektóremi okręgami naukowemi, uznaliśmy za stósowne: Zarząd okręgami naukowemi oddać osobnym kuratorom, stósownie do postanowienia z dnia 25 czerwca 1855 r. W skutek tego, uwalniając niniejszém czernihowskiego, pułtawskiego i charkowskiego jenerał-gubernatora, naszego jenerał-adjutanta, Kokosznina, od zarządu okręgiem naukowym charkowskim, polecamy być kuratorem tegoż okręgu senatorowi i zostającemu przy ministerstwie spraw zagranicznych, tajnemu radzcy Katakazi Imu; z pozostawieniem przy godności senatora. Senat rządzący nie omieszka wydać należne w tym celu rozporządzenia“.

— Podaliśmy już depeszę telegraficzną donoszącą w krótkości o ukazie cesarskim polecającym wypuszczenie w kurs nowych osiemnastu seryj biletów skarbowych państwa, każda serya po 3 miliony rs.; dzisiaj zamieszczamy całą osnowę tego ukazu do rządzącego senatu, przyniesioną przez dzienniki petersburgskie:

„Bilety skarbu państwa XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XVIII i XIX seryi, wypuszczono na zasadzie imiennych ukazów najwyższych, wydanych d. 10go marca i 30 czerwca 1848 r. do rządzącego senatu, ulegają amortyzacyi w 1856 r. Ustawą o tych seryach biletów skarbu państwa (punkt 6) rząd zachował sobie prawo: te bilety, które w ciągu tego terminu nie złożone będą w wypłatach skarbowych, zamienić na nowe, jeśli to uznane będzie za użyteczne ze względu na bieg obrotów pieniężnych. Na téj zasadzie i z powodu nadzwyczajnych w teraźniejszym czasie wydatków, uznaliśmy za potrzebne, zgodnie z przedstawieniem ministra skarbu, rozpatrzonem w radzie państwa, dozwolić zamiany wspomnionych seryi na nowe, a oprócz tego, dla wsparcia skarbu państwa postanowić wypuszczenie jeszcze dziesięciu nowych seryi biletów skarbu państwa. W skutku tego rozkazujemy: na zasadzie dołączonéj ustawy, wypuścić ośmnaście nowych seryj

---

bowców się zaleca — ale zarazem tylko do usiłowań i dobrych chęci, jako rzecz z winy wydawcy nieskończona policzoném być może.

Henryk Łagodny ma grobowiec w kościele ś. Krzyża w Wrocławiu. *Przemysław* jeszcze w Poznańskiej pochowan katedrze. *Wacław* król czeski i polski w Pradze skończył dni swoje. *Ludwika* króla węgierskiego w Białym-grodzie na Węgrzech nagrobkiem uczczono. *Władysławowi białemu* gniewkowskiemu *Kciu* (1388) zakonnicy kościoła ś. Benigny w Dijon we Francyi pomnik wyciosać dali. Szląsk zasiały grobowce Piastowiczów, których i w obczyznie niemało odszukali gorliwi badacze nasi. Czyli po bitwie Warneńskiej znaleziono ciało *Władysława?* nie wspominają kronikarze. *Aleksander Jagiellończyk* spoczął w wileńskiej katedrze. *Henryk Walezy* położył się w grobach królów Francyi. *Fryderyk August II.* w Krakowie. *August III* w Dreźnie spoczywają. *Stanisław Leszczyński* w Lotaryngii w Nancy; a *Stanisław August* w Petersburgu.

O tych ostatnich przyjdzie nam wspomnieć oglądając krakowskie monumenta. Pierw jeszcze powiemy o królowych córkach i synach królewskich nie panujących; wskazując ich groby w porządku chronologicznym

* * *

Dąbrówka Mieczysławowa żona, jako podają kronikarze, ma być pochowaną w katedrze gnieźnieńskiej w części prezbiteryum; tamże *Judyta* żona Bolesława Chrobrego — *Ryxa* w katedrze Kolońskiej; Przezdziecki odkrył nowe szczegóły o jéj grobie. — *Adelaida Domicella* żona Kazimierza wtórego, pochowana w kościele ś. Jakóba w Sandomierzu, gdzie ma pomnik. — *Jadwiga* matka księcia lignickiego, jako święta wyniesiona na ołtarz w klasztorze Trzebnickim. — *Grzymisława* żona Leszka Białego, jako błogosławiona spoczywa w Zawichoście u Franciszkanów. — *Salomea* Grzymisławy i Leszka córka, jako święta ma ołtarz w kościele Franciszkanów w Krakowie. — *Kunegunda* żona Bolesława Wstydliwego w Starosandeckim klasztorze pp. Klarysek, jako święta. — *Lugerda* (Ludgarda) żona Przemysława króla, pochowana w katedrze poznańskiéj. — *Jadwiga* żona Władysława Jagiełły, spoczywa w stopniach wielkiego ołtarza kościoła katedralnego w Krakowie. — Wszystkie 3 córki *Kazimierza Jagellończyka* leżą w obczyźnie: *Barbara* w Annaberg w Saxonii w kościele ś. Anny; *Zofija* w Heilbronn w klasztorze Cystersów; *Anna* w Szczecinie w kościele zamkowym. — *Elżbieta Pilecka* trzecia żona Władysława Jagiełły, ma napis grobowy w kaplicy Cyborium w katedrze krakowskiej pod pomnikiem St. Batorego. — *Kazimierz* święty w Wilnie. — *Fryderyk kardynał* ma pomnik w katedrze krakowskiej przed wielkim ołtarzem, dzieło odlewnicze jak się zdaje Piotra Vischera, mistrza niemieckiego z Norymbergi. — *Anna Konstancya* żona Zygmunta Augusta, *Anna Jagellonka*, *Jan Kazimierz* syn Zygmunta III, dwie Katarzyny córki Zygmunta III spoczywają w cynowych trumnach w sklepie grobowym w katedrze krakowskiej pod kaplicą Zygmuntowską. — *Katarzyna* żona Zygmunta Augusta leży w Lincu w klasztorze ś. Floryana. — Pod kaplicą Wazów w katedrze krakowskiej są trumny: *Konstancyi* i *Anny* żon Zygmunta III, *Anny Maryi* córki Zygmunta III i *Alexandra Karola* syna Zygmunta III; *Maryi Ludwiki* żony Władysława IV i Jana Kazimierza, *Jana Alberta* kardynała, *Jana Zygmunta* syna Jana Kazimierza, *Zygmunta Kazimierza* syna Władysława IV i *Maryi Anny Jzabelli* Władysława IV córki. — W grobie pod drzwiami głównemi katedry krakowskiej trumny: *Cecylii Renaty* żony Władysława IV i *Maryi Kazimiry* żony Jana III. [2])

Wejdźmy teraz pod sklepienia krakowskiéj katedry, opatrzyć owe poważne grobowce, których opisy tak różne nasunęły wyobrażenia; a litografie rozmaitością swoją nawet co do głównych rysów prawdę zamąciły.

Jak przed Łokietkiem nie skupiło się było jeszcze ciało Rzeczypospolitéj w jedność, któréj serce zaznaczyła Krakusowa mogiła; tak też i grobowce Królów z tych czasów rozpierzchły się po kraju, że ich o to w Gnieźnie, Poznaniu, Płocku, Krakowie i Kaliszu, a nawet w obczyźnie szukać przychodzi.

Pomniki wawelskiéj katedry co się ugrupowały około trumny ślgo Stanisława, rozwijają prawie cztery wieki, w których spełniły się trzy okresy dziejów narodu (Lelewel).

Oto monument Władysława Łokietka — rzeźbiarz ulepił go z gliny, a grube jego rysy przedstawiają jakby owo państwo z rozpierzchniętych cząstek znagła spojone silną wolą Króla, któremu żelazne berło włożono do grobu. Na czworobocznym sarkofagu legła postać monarchy strojna w długą przepasaną szatę, owinięta płaszczem dostojności — ręce złożone na piersi jakby cisnęły do serca: miecz, berło i jabłko świata. Widzisz że to władzca co siłą zdobył panowanie, a z miłością je piastował; kiedy jeszcze na piersi posągu symbole władzy złożono. Na skrzyni pomnika w czternastu działkach gotyckiemi przedzielonych łukami, 28 postaci ma przedstawiać cnoty zmarłego; lub też ludzi różnych stanów co się zbiegli płakać przy grobowcu. W działkach pod kamienną poduszką u głowy stanął biskup z duchowieństwem i uczonymi, jak to ze stroju figur rozpoznać można. Prostota, pobożność i śmierć — to wyrazy, którémi mówi ten monument [3]). (d. c. n.).

[2]) W téj materyi co teraz, pisałem był artykuł w 8 Nrze *Dziennika lit. lwow.* z roku 1852, który podobało się innym pismom po swojemu przedrukować, a komuś skrócony po niemiecku ogłosić.

[3]) Restauracya Łokietkowego pomnika w roku 1838 przedsięwzięta, pozwoliła oglądać ciało królewskie w skrzyni kamiennéj pod grobowcem złożone. JMX. biskup Łętowski i A. Grabowski (pierwszy w swoim *Katalogu* drugi w *Wiad. Starożyt.*) opisali jak tam widzieli onego monarchę w żelaznéj koronie i z takimż berłem. Działek łukami przedzielonych, liczy Lelewel 5, a jest ich w istocie 9 widocznych, a jeszcze 5 z odwrotnéj strony z boku ścianą zasłoniętym. Znaczenia figur tych odgadnąć trudno, bo nie widzimy przy nich symbolów, któreby allegoryę tłumaczyć mogły — wreszcie postacie (prócz biskupa) nie w strojach, ale draperyami odziane.

biletów skarbu państwa, od XXXVII do LIV włącznie, na 3 mil. rubli każdą, a tych ośm obrócić na wymianę seryj, wypuszczonych w 1848 r., a dziesięć na wsparcie skarbu państwa, pozostawiając ministrowi finansów możność wyjednywania szczególnych naszych ukazów na stopniowe wypuszczanie takowych seryj, w miarę potrzeby. Rządzący senat wyda stanowcze rozporządzenia dla wprowadzenia tego w wykonanie."

Królestwo Polskie.

Dzienniki warszawskie piszą: „Cesarz w skutku przedstawienia rady kawalerskiéj orderu św. Włodzimierza, raczył najmiłościwiéj mianować kawalerami tegoż orderu 4éj klasy, za 35-letnią nieskazitelną na posadach klasowych służbę: Radzcę rządu gubernialnego lubelskiego, radzcę stanu Antoniego Trzeciaka; p. o. naczelnika wydziału w kancelaryi komissyi R. S. W. i D., radzcę kolleg. Ludwika Szadbeja; członka rady lekarskiéj, radzcę farmaceutycznego, radzcę kolleg. Teodora Heinricha; dymisyonowanego podpułkownika, b. dowódzcę półbrygady b. 1go okręgu straży celnéj granicznéj w Królestwie, Euframa Gajewskiego; naczelnika oddziału w banku polskim, radzcę dworu Kaspra Radyńskiego; sędziego tryb. cyw. gub. augustowskiéj (wydziału 2go w Suwałkach), radzcę dworu Adama Jabłonowskiego; uwolnionego od służby b. p. o. poborcy powiatu Sejneńskiego radzcę honorowego Augusta Kulikowskiego; uwolnionego od służby b. pomocnika naczelnika powiatu Kalwaryjskiego, Pawła Szadkowskiego.

Księstwa Naddunajskie.

Z Bukaresztu donoszą 29 stycznia: Fmp. i komendant korpusu austryackiego w Księstwach hr. Coronini przybył 27go do Bukaresztu z powrotem z Wiednia. Pogłoski krążą niewiadomo jak dalece pewne, o odłożeniu na czas późniejszy a przynajmniéj na półtora roku, aktu usamowolnienia cyganów. Powody tego niewiadome. Niektórzy bojarowie tak tu jak i w Multanach udarowali wolnością swoich poddanych cyganów bez żadnego za to wynagrodzenia, niektórzy uposażyli ich nawet darmo gruntami i domami, ale z drugiéj strony wielu innych właścicieli ani chce słyszeć o usamowolnieniu.

Czyby rząd dla tego miał zwlec wykonanie tego rozporządzenia, że się obawia napotkać teraz zbyteczne trudności i chce doczekać chwili nowéj organizacyi politycznéj Księstw, jaka zapadnie może na konferencyach paryzkich? Przed kilku dniami skazany został Aleksy syn Konstantego Pelina bojara wołoskiego za rozbój, do robót publicznych w kajdanach.

Ameryka.

Czytamy w *Times* pod dniem 4 lutego:

W chwili kiedy się zaszczytny pokój droższym krajowi niż kiedykolwiek wydaje, i kiedy zwracamy baczność na skutki najdrobniejszego wypadku, czytelnicy nasi nie bez zajęcia dowiedzą się o zawiązaniu pierwotnem waśni z Ameryką. Władza wykonawcza Stanów-Zjednoczonych ma do walczenia z wewnętrznemi i zewnętrznemi trudnościami; pierwsze mniéj od niéj zależą, są jednak naglejsze.

Zdaje się jakoby stanęła w ruchu cała machina prawodawcza, a stan rzeczy zastraszający prawego i kochającego kraj obywatela, otwiera pole działania mężom stanu śmiałym i niezbyt rozważnym. Nie do nas należy wskazywać jak się te węzły rozwięzują. Ilekroć coś podobnego zaszło w naszym parlamencie — a w ciągu obecnéj wojny stało się to nieraz — wyrzekł zawsze i nie napróżno ostatnie słowo znany rozsądek kraju.

Prawda, że w Anglii stronnictwa jakkolwiek silne nie stanowią całego społeczeństwa. Zacząwszy od dworu aż do wieśniaka mnóstwo znajduje się ludzi, niecierpiących żadnych nadużyć i nienależących do żadnych fakcyi. Inaczéj rzecz się ma w Ameryce. Tyrania społeczna zmusza tam każdego mimowolnie do odegrania swéj roli i do łączenia się z jakimś stronnictwem. Role są podzielone i zaledwo gdzieniegdzie spotkać tylko można obojętnego widza walki.

Według ostatnich wiadomości stamtąd widać, że prezydent równie jest członkiem stronnictwa rozdzielającego Izbę reprezentantów, jak każdy inny, i że zmuszonym był popierać rozpaczliwie swoich przyjaciół. Co chwila lękamy się usłyszeć, że minister nasz w Washingtonie otrzymał paszport i znajduje się już w drodze. Podobne postąpienie wyniknie stąd zapewne i z naszéj strony względem ministra amerykańskiego, a pp. Crampton i Buchanan, dwaj spokojni reprezentanci swych rządów w Washingtonie i Londynie, rozminą się zapewne na oceanie Atlantyckim w przeciwne dążąc drogi.

Na szczęście stosunki obu krajów nie zupełnie zależą od tych dwóch posłów, wiemy bowiem z doświadczenia w Europie, że dwa państwa mogą się z sobą równie dobrze porozumiewać — złośliwi mówią, że jeszcze lepiéj — bez reprezentantów dyplomatycznych. Zawsze można znaleść środek komunikowania się pomiędzy dwoma państwami. Być może, że jedynym skutkiem tego zajścia będzie, iż będziemy mieli w pośród siebie o jednego Amerykanina mniéj, a o jednego Anglika więcéj.

Wolelibyśmy atoli, żeby było inaczéj. Ponieważ jednak Anglia dość już uniewinniać się musiała dla zadosyćuczynienia dziesięciu kongresom europejskim, nie możemy jéj przypisywać odpowiedzialności za ten rozdział. Są ludy, z którymi niepodobna być w nieprzyjaźni, są inne, o których zupełnie przeciwnie powiedzieć trzeba, a jeżeli Stany-Zjednoczone nie przestaną na danym im już zadośćuczynieniu, policzyć ich trzeba do rzędu ostatnich.

Możemy śmiało wyrazić nasze zaufanie, że w całym kraju nie znajdzie się ani jeden człowiek rozsądny, któryby chciał widzieć pokrzywdzone lub obrażone w oczach świata, Stany-Zjednoczone aktem poniżenia. Wstyd tychby ogarnął, którzyby je nim okryć chcieli, a duma nasza miałaby coś nienaturalnego. Jest zapewne w Stanach-Zjednoczonych dość ludzi, którzy o tyle są Anglikami, iż uczuć tych odmówić nie mogą dzieciom pierwotnéj swéj ojczyzny. Co się tyczy świata w ogóle, różnica między Amerykaninem i Anglikiem nie jest tak wielka, jak ją sobie wyobraża nasza próżność narodowa. Syn nie może się bardzo różnić od ojca, a w razie nieporozumień jednę z obu stron widać zarozumiałość w odrębnych jednak objawiającą się kierunkach.

W obecnym wypadku, ojciec dał dowód niezwykłéj obawy, ażeby kłótnią domową nieobrazić ludzkości. Przybraliśmy względem potomków krwi naszéj postać pokory, do jakiejby nas żadna potęga świata nie zmusiła. Są jednak pewne granice do przekroczenia których, żaden wzgląd zas nie skłoni, gdyż każdy człowiek, a tem bardziéj każde państwo winno mieć dla siebie szacunek, jest to bowiem warunkiem jego istnienia.

Niechaj rząd angielski zapyta kraju, czy chce, ażeby większe zadośćuczynienia dane było Stanom-Zjednoczonym, niż je człowek daje człowiekowi, a tę samą usłyszy silną i jednogłośną odpowiedź jak wtedy gdy się zapytano kraju, czy chce dozwolić, aby Rosya zniweczyła Turcyą.

Niezawodną było rzeczą, że państwo to starego świata, któreśmy wreszcie poskromili, było w błędzie co do wstrętu mocarstw zachodnich od wojny. Posądzano nas, że sami błąd ten rozpowszechniamy. Lecz nie należy się pod tym względem w obecnym wypadku łudzić. Wiemy, że niebezpieczną jest wojna taka, w jaką nas kasta fanatycznych republikanów chce wciągnąć. Wiemy, że wojną tą położylibyśmy tamę najlepszéj części naszego handlu i naszego przemysłu, i że kupcy nasi znaleźliby nieprzyjaciół i rywalów we wszystkich częściach świata.

Wiemy, że mielibyśmy do czynienia z nieprzyjacielem, który odziedziczył nasze męztwo, a któremu nie ciąży ani dług narodowy, ani kasta, ani samowładztwo, ani rutyna, których widzieliśmy w Krymie tak smutne przykłady.

Niezapomnieliśmy z jaką szybkością Stany-Zjednoczone zgromadziły armie, które pokonały Meksyk i zdobyły na nim całe prowincye. Wiemy, że 25 milionów ludzi krwi europejskiéj i angielskiéj lekceważyć nie można. Tyle możemy się obawiać strat, ilebyśmy ich z naszéj strony zadać mogli. Nie wątpimy jednak ani na chwilę, że naród angielski skłonniejszym jest do wojny niż do ubliżenia narodowéj swojéj godności. Woli on widzieć zamknięte swoje fabryki, rdzewiejące swoje machiny, i gnijące swoje okręty w portach, niż, aby rząd jego zbyt się upokarzał w obec obcego mocarstwa.

Niechaj więc Amerykanie liczą na silny opór, jeżeli nas do niego przymuszą. Niechaj obliczą niebezpieczeństwa za nim się za daleko zapuszczą, bo za dwa lub trzy lata może już będzie za późno. Naród angielski nie skory jest do wojny, lecz mniéj jeszcze jest skorym do zawarcia pokoju; nigdy go nie zawrze jeżeliby nie miał być zaszczytnym.

Teatr wojenny.

Jeszcze w roku ubiegłym posłał angielski minister wojny, lord Panmure, komisarzy do Krymu dla zbadania stanu armii angielsko-krymskiej, oraz przyczyn niedostatku jaki cierpiała ta armia w zimie z 1854 na 1855. Komisarze ci, sir John Mac Neill i pułkownik Tulloch powróciwszy niedawno do Anglii, przedstawili długie z czynności swych sprawozdanie, które ogłoszone teraz w *Timesie*, zajmuje ośm szpalt w tym dzienniku. *Times* poprzedza to sprawozdanie kilkoma tylko wyrazami, aby okazać, iż listy korespondenta jego z Krymu, którym zarzucano przesadę, potwierdzone zostały w zupełności przez to sprawozdanie. Z raportu tego wyjmujemy następujące ważniejsze ustępy:

„Komisarze uważają za swoją powinność oświadczyć, jak wysoko wielbią nieporównane zachowanie się armii podczas tego nieszczęśliwego okresu. Wątpią oni, by dzieje angielskie wskazały podobny przykład niezachwianéj wytrwałości i cierpliwości wojska. Wzorowe postępowanie żołnierzy jest zarazem uderzającym dowodem dzielności oficerów, którzy zawsze gotowi byli znosić z ochotą ten sam niedostatek jaki cierpieli ich podkomendni. Tak wielkie oblężenie nie może się wprawdzie obejść bez znacznych strat poniesionych, nietylko na polu walki w rannych i zabitych: nagromadzenie kilkakroć sto tysięcy ludzi, a jeszcze pod tak niekorzystnemi warunkami miejscowości i pory roku, pociąga zawsze za sobą choroby i zwiększenie śmiertelności. Liczba jednak zmarłych z choroby w ciągu téj nieszczęsnéj zimy przechodzi wszelką dotąd znaną miarę i stosunek; armia angielska w Krymie straciła od 1go listopada 1854 roku do 30go kwietnia 1855, 35 procent z całéj swojej liczby, powtarzamy wyraźnie, iż w ciągu tego krótkiego okresu wymarło w wojsku angielskiem 35 żołnierzy na 100. Przyczynami tego smutnego rezultatu były: nadzwyczajne wytężenie sił żołnierzy, wilgoć, zimno, złe pożywienie, niedostateczne okrycie i w ogóle brak stósownéj ochrony przeciw surowemu klimatowi i ostrej porze roku. Przyczyny zaś wszystkich tych przyczyn, powodu wszystkich tych braków, szukać należy w niedostatecznym i źle uorganizowanym korpusie pociągów lądowych. W skutku źle zaprowadzonych związków musieli żołnierze pracować nad siły; brakowało materyału opałowego, w skutku czego nie miało regularnie wojsko gotowanego pokarmu. Inne także niedostatki, jako to brak świeżego mięsa, jarzyn i zdrowego świeżo pieczonego chleba, szczególniéj zaś zupełny brak siana i słomy, tak, iż często nie było z czego zrobić siennika dla chorych, — przyczyniły się do téj nadzwyczajnej śmiertelności. Brak tych dwóch przedmiotów (słomy i siana) spowodował szczególniéj ogromną stratę w koniach jazdy i artyleryi, która przewyższa o wiele stratę w ludziach, 35 procent już wynoszącą". Raport wylicza szczegółowo stratę w koniach i okazuje, że wynosiła ona 42 procent. Kończąc swoje sprawozdanie, zwracają komisarze uwagę wyłącznie na komisoryat: „Chociaż z jednéj strony większą połowę nieszczęścia jemu przypisać należy, to z drugiéj strony zaprzeczyć nie można, że nadzwyczajne okoliczności w jakich się znalazł — gdy dla tak licznéj armii wszystko z daleka sprowadzać trzeba było, albowiem Krym jedynie wodę i trochę drzewa mógł jej dostarczać — uczyniły zadanie urzędników komisaryatu nader trudne i uciążliwe. Mąż bystrego pojęcia mający dość siły by tę trudną służbę dostaw na nowo uorganizować, byłby zapewne ujrzał, że jedynym sposobem ciągnięcia zasobów z Turcyi, było zyskanie dobréj woli i wsparcia konsulów angielskich rozrzuconych w rozmaitych prowincyach i miastach ottomańskiego państwa. Na téj drodze można było otworzyć sobie tysiączne źródła zasobów, o których bycie wówczas wątpiono, a które jednak później w bieżącym roku ukazały się tak obfitemi. Żałować wprawdzie należy, iż komisaryatowi zbywało wówczas na takiéj wyższéj organizatorskiéj zdolności; lecz niesłusznie byłoby żądać, aby człowiek postawiony po długoletniéj i wytrwałéj służbie na czele téj gałęzi zarządu, musiał koniecznie posiadać te wyższe administracyjne zdolności, które jednak wiele nieszczęść odwrócićby mogły."

— *Journal de Constantinople* z 24go stycznia zamieszcza urzędowe doniesienie o przyjęciu przez Rosyą propozycyj austryackich. Daléj dziennik ten zaprzecza wiadomości o zawarciu zawieszenia broni. Nakoniec zamieszcza doniesienia z Krymu do 20go stycznia sięgające, które jednak nic ważnego nie zawierają. Rosyanie zdają się nic niewiedzieć o przyjęciu warunków przedugodnych, chociaż nie przedsiebiorą żadnych kroków zaczepnych, jednak prowadzą wciąż ogień z warowni północnych. Obozy francuzki i angielski są w pełnym karnawale, bale, teatra i polowania są na porządku dziennym. — Wiadomo, że drut telegraficznéj linii podmorskiéj między Krymem a Warną przerwał się jeszcze w grudniu podczas strasznéj burzy na morzu Czarném. Po długich poszukiwaniach znaleziono miejsce, w którém lina drutowa na dnie morza leżąca przerwaną została; nastąpiło to o 5 godzin drogi od przylądku ś Jerzego. Jeden koniec liny znaleziono, lecz drugi uniesiony został daleko przez prąd i dopiéro za nadejściem lepszéj pory roku wynaleźć go będzie można.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8go lutego. Wczoraj powieszono tu jakiegoś zbrodniarza na Błoniu, za zabicie żony, przysłanego z sądu kryminalnego w Wiśniczu.

— Niejaki Vollbring, który miewał w Passau odczyty publiczne o sztuce utrzymania się przy zdrowiu i długiem życiu, dawał 28go stycznia praktyczne dowody swojej wytrwałości. W dniu tym po południu kiedy kra szła po Dunaju, Vollbring rozebrawszy się jak do kąpieli rzucił się w rzekę, a opłukawszy się wsiadł na kawał kry i puścił się z wodą pod mostem, minąwszy całe miasto na téj lodowéj łodzi. Wielki tłum ludu przyglądał się temu popisowi. Wieczór wykładał Vollbring o sposobie uniknienia zaziębienia.

— Mechanik Droz w Besançon doprowadził mechanizm sztucznych nóg do najwyższego stopnia doskonałości. Wynalazek jego otrzymał patent swobody na całą Francyę. Robi on nogi sztuczne nawet powyżéj kolan, któremi władać można dowolnie bez znużenia, a z nogą poniżéj kolana i po drabinie chodzić, jak to sprawdzono na miejscu. Optyk berliński Petitpierre udziela w tym względzie wyjaśnień zgłaszającym się do niego osobom.

— Jedną z ciekawych petycyj, jakiemi się zajmuje właściwa komisya sejmowa w Prusiech, jest podanie pana Kapphengst właściciela dóbr na Pomorzu. Zapowiedział on wyraźnie czeladzi swojéj, aby mu się kłaniano, a kiedy pewnego razu zagadał parobka pracującego w polu, ten odpowiadając mu nie zdjął czapki. P. K. żądał zdjęcia jéj, parobek odrzekł, że w pokoju lub spotkawszy pana zawsze głowę odkrywa, ale przy robocie w polu nie potrzebuje tego czynić. P. K. zaskarżył parobka do landrata, potem do sądów, a wreszcie do ministra sprawiedliwości, odwołując się na przepis prawa, który trzy dni kary naznacza na czeladź nieposłuszną. Skargę jego we wszystkich instancyach odrzucono, z tego powodu, iż paragraf prawa zacytowany odnosi się do nieposłuszeństwa w służbie, a zdjęcie czapki w polu jest tylko oznaką powierzchowną grzeczności, ale nie czynnością służby. P. K. żąda więc teraz, aby sejm sprawą tą zajął się.

Teatr. Wystąpieniem w dramacie „Żebraczka" pożegnała pani Aszpergerowa publiczność tutejszą. Pożegnanie to tém przykrzejszem było dla nas, iż raz jeszcze ujrzeliśmy najwidoczniéj jaką tracimy artystkę; dość albowiem powiedzieć, że dramat ten — składający się z całego szeregu katastrof, z których każda mogłaby wstrząsnąć najsilniejsze nerwy, gdyby nie raziła przesadą i nie niszczyła wrażenia swą nienaturalnością — zdołała nietylko utrzymać lecz podnieść, łagodząc i zasłaniając naturalnością gry najdziwaczniejsze sytuacye. Aby w całéj sile uczucia przedstawić matkę, w któréj duszy zdaje się co chwila pękać jedna struna pod uderzeniem okropnych wypadków i katastrof, nieprzerwanym pędem płynących, znakomitéj potrzeba artystki; znakomitszéj jeszcze, aby z téj bolejącéj postaci taka biła prawda i naturalność, iżbyśmy w końcu cały ciąg dziwnych zdarzeń, boleść jéj sprawiających, prawdopodobnym uznali. Znalazł również p. Królikowski, szczególniéj w scenach 3go i 4go aktu, wyraz i gest malujący silnie uczucia obrażonego męża i nieszczęśliwego ojca, rzucanego co chwila w najdraźliwsze położenia. W kilku powyższych słowach o grze artystów powiedzieliśmy już dosyć o saméj sztuce, tém więcéj, że ocenialiśmy już ten dramat przy pierwszém jego przedstawieniu w roku zeszłym.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 8go lutego.* — Metaliki 5-procent. $82\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $74\frac{1}{4}$. Metaliki 4-proc. 61. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $84\frac{5}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $107\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 27. — Paryż 124. — Akcye Bankowe 1002. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —.— Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 8go lutego. Bankn. austr. żądają 104, płacą 103. — Pruski kurant żąd. 109, płacą 108. — Ruble sr. nowe żąd. 104, płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. $111\frac{1}{2}$ pł. $110\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. $111\frac{1}{2}$, pł. $110\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. $36\frac{1}{2}$, pł. 36. — Dukaty austr. holend. żąd. 21, płacą. $20\frac{1}{2}$. — 20-franki żądają $35\frac{1}{2}$, pł. 35. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 101, płac. $101\frac{1}{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. 89, pł. $88\frac{1}{2}$. — Listy Indemn. z kupon. ż. $76\frac{1}{2}$, płacą 76.

Kurs lwowski z dnia 5go lutego. Dukat holenderski złr. 4 kr. 57. — Dukat ces. złr. 5 kr. —. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 30. — Rubel ros. złr. 1 kr. 40 Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 89 kr. 18. — Dawał za 100 złr. 88 kr. 48. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z 7 lutego. Metaliki $82\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka $64\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeń. 1014. — Akcye kolei żelaznéj północ. $244\frac{1}{2}$. — Agio od złota $12\frac{1}{2}$, od srebra $8\frac{1}{2}$ — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{3}{8}$.

Kurs wrocławski z dnia 7go lutego. Banknoty austr. $96\frac{1}{6}$ ż. — Bank. polsk. $93\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. polskie dawn. $92\frac{1}{4}$ d. — nowe — ż. — Listy zastaw. poznańskie 4-proc. $100\frac{3}{4}$ d. dto $3\frac{1}{2}$-proc. $91\frac{3}{4}$ żądają Kolej Krakow. Górno-Szląska $83\frac{3}{4}$ d.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 7 lutego.

ꝏ Baron de Bourqueney wyjeżdża dziś wieczorem do Paryża. Hr. Buol, bar. Meysenburg i bar. Kletz udadzą się tamże około 15go t. m. Ten ostatni był przez czas znaczny posłem w zastępstwie w Carogrodzie. W nieobecności hr. Buola zawiadywać będzie interesami ministerstwa bar. Werner.

W sytuacyi żadnéj zmiany. O wejściu Prus do konferencyj nic pewnego. Piemont zapewne będzie miał w nich udział podrzędny. Słusznie powiedział jeden z dyplomatów przed rokiem, że się Piemont za nadto z podpisaniem konwencyi pospieszył.

Giełda pod naciskiem realizacyi chwieje się. Papiery po większéj części idą na dół.

Pogrzeb księcia Fürstenberga odbył się wczoraj ze zwykłą paradą.

Depesze telegraficzne.

Konstantynopol 28 stycznia. Kościół ormiańsko-katolicki zawalił się w czasie nabożeństwa; 30 osób było częścią zabitych częścią ranionych. W Gadda zaszły niespokojności przeciw Chrześcianom i konsulowi angielskiemu, który przed wściekłością ludu ucieczką się ratował. Słaba załoga turecka i władze miejscowe nie zdołały zapobiedz natychmiast rozruchom.

Frankfurt n. M. 7 lutego. Propozycya austryacka tycząca się sprawy wschodniéj przedłożoną dziś została przez hr. Rechberga na posiedzeniu Zgromadzenia związkowego. Przedmiot ten odesłano bez dyskusyi do wydziałów.

Londyn 5 lutego wieczór. Dziś w Izbie niższéj pytał Duncombe, czy zawarto zawieszenie broni i czy w takim razie takowe rozciąga się do operacyj na morzu i w Azyi. Lord Palmerston odpowiedział, że w tym względzie umowa jest z Francyą, iż wprzód preliminarya pokoju będą rozbierane i podpisane, a dopiero potem będzie można mówić o zawieszeniu broni; preliminarya zaś pokojowe dotąd nie podpisane. Na interpelacyę Cobdena odrzekł lord Palmerston, że rząd przedłoży parlamentowi papiery tyczące się sporu z Ameryką.

Hamb. Nachr. donoszą z Kopenhagi 3go, iż Król wzbraniał się przyjąć adres stanów holsztyńskich, w którym zaniesioną była skarga na ministra Holsztynu p. Scheel.

Ostatnia poczta z Konstantynopola z 28 stycznia przyniosła następujące wiadomości z teatru wojennego: W Krymie jenerał Codrington ogłosił urzędownie wojsku przyjęcie przez Rosyę przedugodnych warunków. Dnia 24 stycznia spłonęło w Kamyszu kilka składów zboża. *La Presse d' Orient* pisze, iż marszałkowi Pelissier doniesiono o zamiarze Rosyan uderzenia na przednie straże francuskie w dolinie bajdarskiej, w skutek tego doniesienia wzmocniono przednie straże 8 pułkami. Jenerał Bazaine objął dowództwo 2go korpusu w miejsce jenerała Levaillant.

Dnia 6 lutego miał się odbyć w Petersburgu ślub W. Ks. Mikołaja z księżniczką Oldenburgską; d. 8go t. m. pogrzeb ks. Paskiewicza w Warszawie.

Przyjechali od 7 do 8 lutego.

HOTEL POLLERA. Csauder Jan kupiec z Bilska. Herold kapitan z żoną ze Lwowa. Schnizl Adolf oficer z Berna. Panesz Ignacy oficer, Dutkiewicz Paweł oficer, Henryk Chrystyan Grabieński właś. dóbr, Zaremba Bolesław właś. dóbr z Wiednia. Hr. Boos Waldeck kapitan z Pesztu. Sare Szymon wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marya hr. Przebendowska wł. dóbr z Prus. Maizel Alojzy obyw. z Polski.

HOTEL SASKI. Ignacy hr. Dębicki wł. dóbr z Galicyi. Tytus Drochojewski pos. dóbr z Galicyi.

KOLEJ ZELAZNA

Odchodzi:
- *Pociąg osobowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
- *Pociąg pocztowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi:
- *Pociąg pocztowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
- *Pociąg osobowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 8 lutego. Dowozy pszenicy z Król. Polsk. bardzo małe, mianowicie dla dróg popsutych; wszelako wczoraj było nieco właścicieli ziemskich na granicy z próbkami ofiarując znaczne partye po wielce zniżonych cenach. Tutejsi handlarze odstraszeni spadającemi coraz bardziéj cenami na targach zagranicznych, poczytywali tak ofiarowane ceny nazbyt jeszcze na Kraków wygórowane. Wszelako małe ilości zakupiono na granicy na późniejszą dostawę, ile tylko ziarno celne i piękne średnie, tę ostatnią płacono po 50—53⅓ złp., celną po 56—58 złp. Za poślednią pszenicę żądano 36—40 złp., ale nie było na nią kupujących. Na targu tutejszym dzisiaj nie było najmniejszego ruchu; małe tylko ilości na codzienną potrzebę zakupywano: żyto po 10½—11 złr., pszenicę 14—15 złr. W znacznych partyach możnaby nieco taniéj kupić, ale nie było kupujących.

URZĘDOWE.

[N. 1579] **Edict.** (233-1-3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens der Fr. Anastasia Dyktarska bücherlichen Besitzerinn und Bezugsberechtigter des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 47 pag. 232 n. 5 haer. vorkommenden Gutes Gołuchowice. Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 8 Juni 1855 Z. 3598 für obiges Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungscapitals pr. 3633 fl. 10 xr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 23 März 1856 bei diesem k. k. Kreis Gerichte schriftlich oder mündlich und unter Strenge der kais. Verordnung ddtto 8 November 1843, anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in der obigen Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Ueberweisung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastung-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 september 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 23 Jänner 1856.

(254) **Kundmachung.** (1)

Dienstag den 12. und Mittwoch den 13. d. M. werden zu Bochnia 120 Stück überzählige k. k. Dienstpferde der 195 Pro Conto Division, plus offerenti verkauft. — Vom k. k. Respizirungs-Commando des hohen, 2. Infant. Armee Corps.

Inseraty.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Kiedy grom śmierci uderzy w nasze kółko i z niego porwie drogą nam osobę, wtedy wśród żalu i łez jakie nam poniesiona strata wyciska, przypominamy sobie najmniejsze szczegóły jakie chorobie zmarłego towarzyszyły, wtedy miło jest, kiedy sobie przypomniemy, że osoba którąśmy stracili otoczoną była wszelkim staraniem, że lekarz co mógł to czynił, aby przynajmniéj ulżyć stroskanym przyjaciołom i rodzinie zmarłego. Podobnego uczucia doznałem w tym czasie, straciwszy bliskiego sąsiada i przyjaciela Juliana Chrząstowskiego, kilkanaście lat go znając nie mogłem jak tylko przejąć się dla niego szacunkiem; dla tego też nie mogę zataić wdzięczności jaką czuję dla W. Kaczkowskiego doktora medycyny, któren dowiedziawszy się, że tu idzie o poczciwego człowieka i ojca sześciorga dzieci nie tylko porzucił na czas dłuższy praktykę w Tarnowie, ale czynił co mógł aby biednego ratować. Wyroki Opatrzności są nie zbadane, starania, sztuka i poświęcenie nic nie pomogły, Julian Chrząstowski nie żyje, ale szacunek dla W. Kaczkowskiego i wdzięczność rodziny i przyjaciół zmarłego wiecznie pozostanie, tém bardziéj, iż zacny lekarz za swoje trudy żadnego wynagrodzenia nie przyjął.

(257) *Henryk Rogaliński.*

Dnia 12 lutego w kościele Panny Maryi odbędzie się o godzinie 10téj **żałobne nabożeństwo** za duszę ś. p. **Ludwika** hrabi **Małachowskiego,** zmarłego w **Warszawie** d. 31 stycznia r. b. Córka i zięć w Krakowie zamieszkali, pobożne obywatelstwo o przyczynę upraszają. (243-2-3)

Patek Philippe & Comp.

rękodzielnicy **zegarmistrzostwa** w Genewie, zaszczyceni pierwszemi medalami na wystawach ogólnych w Londynie, w Nowym-Yorku i w Paryżu, uwiadamiają osoby interesowane, iż przy każdym zegarku pochodzącym **istotnie** z ich pracowni, być powinno *świadectwo ręczące opatrzone ich własnoręcznym podpisem.*— Wyroby zwyż wspomnianych znajdują się u zegarmistrzy i u złotników pierwszego rzędu. (237-1-6)

SKŁAD
słoniny, sadła, smalcu i wszelkich tłuszczów
z Węgier sprowadzanych.

Podpisani uzyskawszy pozwolenie od Władzy miejscowéj, otworzyli przy ulicy *Floryańskiéj* w domu narożnym pod liczbą 521 przy bramie **SKŁAD** zaopatrzony w wszelkie gatunki *słoniny, sadła* i *smalcu*, także rozmaite *wędliny,* wszystko z Węgier w najlepszych gatunkach, z pierwszych źródeł, z wieprzów nie żołędzią lecz kukurudzą karmionych i dla tego w smaku wyborne, równie utrzymują węgierską *paprykę, śliwki* suszone świeże pełne i bardzo słodkie. Wszystkie te towary sprzedają tak hurtowo jak i częściowo po cenach najumiarkowańszych, — równie polecają się do obstalunków wszelkich produktów węgierskich, rozumie się w partyach znaczniejszych.

Na szczególną uwagę zasługujące doniesienie.

W tymże składzie sprzedawaną będzie odtąd najlepsza słonina węgierska po cenach następujących:

Słonina w najlepszym gatunku funt po 20 kr.
„ w drugim „ „ 18 kr.
„ w trzecim „ „ 17 kr.

Polecając sprzedaż łaskawém względom Szanownéj Publiczności, zapewniają punktualną i spieszną usługę.

Henryk Fleisch i Goldschmiedt z Węgier.

SPECK
und andere
Fettwaaren Handel.

Gefertigter hat mit Bewilligung des k. k. Magistrats der Hauptstadt Krakau in der *Florianer-Gasse* N. 521 nächst dem Florianer-Thor eine Niederlage eröffnet. Diese ist stäts mit frischen und besten aus *Ungarn* gebrachten *Waaren* als mit *weissen Koch-Speck*, *geräucherten Speck* und *Paprika*, jungen *Speck* zum Brodt, dann mit geschmackvollen *Schwein-Fetten* von der besten Qualität (die Schweine wurden nicht mit Eichel nur mit Kukurudz gefuttert), auch *geräucherte Schinken* von der besten Gattung und andere *Esswaaren*, welche um die billigsten und mässigsten Preise verkauft werden, versehen. Auch sind bei ihm *Flaumen* von bester und schönster Gattung, zu haben. Bestellungen können auf grosse Parthien gemacht werden.

Sehr beachtungswerthe Anzeige.

In dieser Fettwaaren Niederlage wird vorzüglichstes Ungarischer Kochspeck zu nachstehenden Preisen verkauft:

Kochspeck 1ten qualitaet des Pfunt à 20 kr.
„ 2ten „ „ à 18 kr.
„ 3ten „ „ à 17 kr.

Er empfiehlt sich daher dem verehrten Publikum, und bittet um einen Zahlreichen Zuspruch.

Hochachtungsfoll
Heinrich Fleisch et Goldschmiedt
Händler aus Ungarn.
(1664--11)

(1557-7-16)

Prawdziwe angielskie
PROSZKI SEIDLITZA
pp. Shuttleworth i Stamper.

Wziętość powszechną z jaką od wielu lat proszki Seidlitzkie dla ich zbawiennych skutków są chciwie i słusznie poszukiwane, spowodowała niektóre fabryki do fałszowania rzeczonych proszków i sprzedawania podrabianego fabrykatu bez wartości, pod powyższą nazwą. Cena tych fałszowanych proszków jest niższą od naszych prawdziwych Powders, bo się sprzedają po złr. 1 i niżéj, niemają przecież wartości ani 10 kr., lecz gdy naśladowany fabrykat jest kompozycyą przeciwną zdrowiu ludzkiemu i z szkodliwych ingredyencyj, ogłaszamy przeto, celem ostrzeżenia Publiczności od oszustwa i szkody, że nasze prawdziwe *Seidlitz Powders* noszą angielską firmę pierwotnych fabrykantów Shuttleworth et Stamper i są opatrzone stęplem prywatnym tejże firmy: p. **Karol Hermann** w *Krakowie* jest jedynym naszym ajentem w całych Niemczech, c. k. austryackich krajach i Polsce i ma od nas wyłączne upoważnienie do ustanawiania w tych krajach podajentów do sprzedawania naszych prawdziwych proszków Seidlitzkich po cenie złr. 1 kr. 24. m. k. pudełko.

Derby et Gosden

140 Leadenhall Street w Londynie; następcy panów *Shuttleworth et Stamper.*

Tychże prawdziwych proszków nabyć można przez pośrednictwo handlów pod firmami:

w Agram B. Sivanovich.
„ Białéj Karola Haempel.
„ „ Th Jasiński.
„ Bernie Franc. Willmann.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Cieszynie C. J. Breitkopf.
„ „ E. Ostruschka.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.
„ „ Józ. Różański.
„ „ Bracia Czuczawa et C.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Eger R. W. Diehl.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Gablonz Franc. Pietsch.
„ Josefstadt J. E. Potsch.
w Josefstadt Ed. J. Traxler.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ „ Zachar. Krzystofowicza.
„ Komornie Karol Borghese.
„ Leibach Jan Klebel.
„ Lwowie Jan Klein.
„ „ C. F. Milde.
„ „ Mańkowski.
„ Myślenicach Jan Dzięgielowski.
„ Nowym Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Neutitschein Vinc. Stumpf.
„ Ołomuńcu J. P. Hackensöllner.
„ Opocznie A. J. Skucherski.
„ Peszcie A. Thallmeyer et Comp.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Pradze V. Maader.
w Pradze J. B. Chlumetzki.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza.
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Semlinie F. G. Jancovits.
„ Sissek Franc. Pokorny.
„ Temeswarze Joh. Jancovits.
„ „ Lad. Roth aptekarz.
„ Tarnowie Józ. J hn.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Udynie Giovanni Battiste Amarli.
„ Wiedniu F. B. Geitler Riemerstrasse.
„ „ Dienstl et Meinl Strauchgasse N. 238.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Znaim Jos. Schwarzer.

Główny skład w Warszawie u W. L. Spiess.
Karol Herrmann w Krakowie.

Królew. pruskiego fizyka obwodowego
(741) **Dr KOCHA** (13-18)
CUKIERKI Z ZIOŁ
w pudełkach oryginalnych po 20 i 40 kr. mk.

Te **cukierki z ziół** ze szczególniéj dobranych soków roślin i ziół właściwych z parną częścią najczystszego lodowatego cukru do zsiadłości doprowadzonych utworzone, działają = jak dowodzą tego stale uznane skuteczności = łagodząco i uspokajająco *w kaszlu, w chrypkach, w duszności szyi, w zaflegmieniu* itd. sprawiając, przez zawartą w sobie esencyą soków ziołowych i przez słodkie pierwiastki, korzystny wpływ na utrzymanie czystości, świeżości i gibkości organów mowczych. Odróżniają się one nietylko swemi prawdziwie dobroczynnemi własnościami od często używanych **pastylek piersiowych** (kołaczyków piersiowych), ale jeszcze odznaczają się przed owemi skutecznościami tém mianowicie, że organy trawienia łatwo je przyjmują, co większa, że przy dłuższém używaniu nie powodują *na żaden sposób* ciężkości żołądkowych, nie wzbudzają kwasów ani szlamów, ani téż je zostawiają. Aby się ustrzedz podrobień, trzeba się dobrze mieć na baczności, że = ***Dr. Kocha*** **krystalizowane cukierki zielne** = tylko w podłużnych właściwym stęplem opatrzonych pudełkach są zapakowane, i że takowe w **Krakowie jedynie tylko** stale **prawdziwe** w zapasie są u ***Józefa Bartla,*** podobnież w *Andrychowie* u Wojciecha Zawilskiego, w *Białéj* u Józefa Bergera i Kar. Demskiego, w *Bochni* u Pawła Niedzielskiego, w *Brodach* u Neumanna Kornfelda, w *Busku* u aptekarza Piotra Nestorowicza, w *Czerniowcach* u Ign. Schnircha, i Th. Zachariasiewicza, w *Dembicy* u apt. Ferdynanda Herzoga, w *Dobromilu* u Ludw. Steleryka w *Dynowie* u aptekarza Feliksa Baranieckiego, w *Gorlicach* u Ign. Łukasiewicza, w *Gurahumorze* u Karola Laisera, w *Jarosławiu* u Ign. Bajana, w *Jaśle* u braci Podgórskich, w *Kentach* u aptekarza Joh. Jarschela, w *Kołomei* u S. Wieselberga, w *Komornie* u aptekarza Aleks. Emperle, w *Łancucie* u Ant. Swobody, we *Lwowie* u aptekarza Franciszka Tomanka, u A. Czyrniańskiego, w *Lisku* u Adama Borejko, w *Myślenicach* u Jac. Dziegielowskiego, w *Neumarku* u Karola Laura, w *Przemyślu* u Edw. Machalskiego, w *Przeworsku* u aptekarza Franc. Kuhna, w *Rzeszowie* u Ign. Schaittera, w *Samborze* u J. Rosenheima, w *Sadagurze* u apt. Aleksandra Grabowitza, w *Sanoku* u Jana Jaklicza, w *Sendziszowie* u Jana Kownackiego, w *Sniatynie* u Marcellego Niemczewskiego, w *Stanisławowie* u aptekarza Jana Tomanka, w *Tarnowie* u Jos. Jahn, w *Tarnopolu* u Marcina Schlifki, w *Wadowicach* u Schwarca i Heineza, w *Wieliczce* u F. Charskiego, w *Zaleszczykach* u J. Kodrębskiego i spółki, w *Złoczowie* u A. Gottwalda.

Niniejszém polecam szan. pp. gospodarzom
HANDEL MÓJ
zaopatrzony w wszelkie świeże i w najlepszym gatunku
NASIONA
jarzyn, traw, kwiatów
i innych roślin ekonomicznych.

Cenniki tychże udzielają się bezpłatnie.

Kazimierz Rutkowski,
utrzymujący handel żelazny, norymberski i skład nasion w Krakowie w głównym Rynku przy ulicy Siennéj w domu N. 15.
(203-4-12)

DWOREK
wraz z ogrodem, oficyną, wozownią, stajnią na konie, krowy i trzodę chlewną, za parową łaźnią, zdatny
na ogród publiczny,
bo przy ulicy do Łobzowa prowadzącéj; jest z wolnéj ręki do sprzedania bez żadnych faktorów żydowskich, wiadomość o ugodzie w *Administracyi Czasu.* (358-1-3)

DWOREK
na przedmieściu Piasek
za Wizytkami N. 43, zamieszkaniem obszernym i wygodnym w dobrym stanie i łazienką przy Rudawie, jest do sprzedania lub do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość na miejscu. (249-1-3)

SUBJEKT
z handlu bławatnego i galanteryjnego w dobre świadectwa zaopatrzony, w niemieckim i polskim języku zdatny, biegły w sprzedaży, znajdzie miejsce u podpisanego. Oferty franko do Bochni. (252) ***P. Niedzielski.***



Mała **Suczka** pinczerka biała z żółtemi uszami mająca na szyi stalową obróżkę z 2ma dzwoneczkami zabłąkała się w nocy z dnia 4 na 5. Poczciwy znalazca, który takową odda do domu N. 606 przy ulicy Szpitalnéj na drugie piętro otrzyma złr 3 m. k. nagrody. (234--2)

Dziesięć lub **dwanaście** pniaków **PSZCZÓŁ** są do sprzedania. Wiadomość przy ul. Szpitalnéj l. 623 II. piętro. (214 -3)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W sobotę 9 lutego 57 przedstawienie abonamentowe na dochód panny *Niny Haidinger*, po raz pierwszy **Stary Sierżant,** obraz charakterystyczny w 5ciu aktach przez Karola Juin i P. J. Reinharda.

W niedzielę d. 10 lutego pożegnalny występ i benefis pana *Weiss* 1go tenorzysty nadwornego meklemburskiego i pierwszy gościnny występ pana *Tomaczka* 1go basisty opery nadwornéj w Kassel w **Żydówce,** wielkiéj historyczno-tragicznéj operze z tańcami w 5 aktach z francuzkiego, z muzyką Haleviego.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W Poniedziałek d. 11 „**SZKLANKA WODY**" komedya w 5ciu aktach z francuzkiego, w któréj panna *Kotowska* odegra rolę królowéj.

Wkrótce na tutejszéj scenie dane będzie dzieło dramatyczne przez pana Małeckiego napisane pod tytułem **WIENIEC GROCHOWY** czyli **Mazury pod Krakowem.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	330‴ 02	+ 4°4	66	zpł. zachodni słaby	pochmurno			
	10	329 24	+ 3 2	76	pł. „ mocny	„		-4°4	+4°6
8	6	329 18	+ 2 6	76	zpł. „ średni	„	deszcz		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.